I Księga Królewska

Rozdział 3

**1**. Utwierdziło się tedy królestwo w ręce Salomonowej i spowinowacił się z Faraonem, królem Egipskim; bo pojął córkę jego i przyniósł do miasta Dawidowego, ażby był skończył budując dom swój i dom PANSKI, i mur Jerozolimski wokoło. **2**. Wszakoż lud ofiarował na wyżynach, bo nie był zbudowany kościół imieniowi PANSKIEMU aż do dnia onego. **3**. I miłował Salomon JAHWE, chodząc w przykazaniach Dawida, ojca swego, wyjąwszy, iż na wyżynach ofiarował i zapalał kadzidło. **4**. Szedł tedy do Gabaon, aby tam ofiarował, bo ta była wyżyna nawiętsza. Tysiąc ofiar na całopalenie ofiarował Salomon na onym ołtarzu w Gabaon. **5**. I ukazał się JAHWE Salomonowi przez sen w nocy, mówiąc: Proś, czego chcesz, żeć dam. **6**. I rzekł Salomon: Tyś uczynił z sługą twoim Dawidem, ojcem moim, miłosierdzie wielkie, jako chodził przed oczyma twemi w prawdzie i w sprawiedliwości, i prostym sercem z tobą: zachowałeś mu miłosierdzie twoje wielkie i dałeś mu syna siedzącego na stolicy jego, jako jest dzisia. **7**. A teraz, JAHWE Boże, tyś uczynił królem sługę twego miasto Dawida, ojca mego, a jam jest pacholę małe a nie znające wyszcia i weszcia mego. **8**. A sługa twój jest w pośrzodku ludu, któryś obrał, ludu niezliczonego, który prze mnóstwo nie może być policzony ani porachowany. **9**. A przeto daj słudze twemu serce rozumne, aby mógł twój lud sądzić i rozeznać między złym a dobrym. Bo któż może sądzić lud ten, lud ten twój wielki? **10**. Podobała się tedy mowa przed JAHWE, że Salomon prosił takiej rzeczy. **11**. I rzekł JAHWE Salomonowi: Żeś słowa tego prosił, a nie żądałeś sobie dni wiela ani bogactw abo dusz nieprzyjaciół twoich, aleś prosił sobie o mądrość dla rozeznania sądu: **12**. otóżem ci uczynił według mowy twojej i dałem ci serce mądre i rozumne, tak iż żaden przed tobą nie był podobny tobie ani po tobie powstanie. **13**. Lecz i to, czegoś nie żądał, dałem tobie, to jest bogactwa i sławę, że żaden z królów nie był podobny tobie wszytkich przeszłych czasów. **14**. A będzieszli chodził drogami moimi i strzegł przykazań moich i ustaw moich, jako twój ojciec chodził, przedłużę dni twoje. **15**. Ocucił się tedy Salomon i porozumiał, że był sen. I przyjachawszy do Jeruzalem, stanął przed skrzynią przymierza Pańskiego i ofiarował całopalenia, i uczynił ofiary zapokojne i wielką ucztę na wszytkie sługi swoje. **16**. I przyszły dwie niewieście wszetecznice do króla, i stanęły przed nim, **17**. z których jedna rzekła: Proszę, mój panie! Ja i ta niewiasta mieszkałyśmy w jednym domu i zległam u niej w komorze. **18**. A trzeciego dnia po tym, jakom porodziła, zległa też i ta, i byłyśmy pospołu, a żaden inny nie był z nami w domu, oprócz nas dwojga. **19**. I umarł syn tej niewiasty w nocy, bo go, śpiąc, przyległa. **20**. I wstawszy o północy, wzięła syna mego od boku mnie, służebnice twojej, śpiącej, i położyła go na łonie swoim, a syna swego, który był umarł, położyła na łonie moim. **21**. A gdym wstała rano, chcąc dać mleka synowi memu, nalazłam umarłego: któremu przypatrując się pilniej w jasny dzień, poznałam, że nie był mój, któregom porodziła. **22**. I odpowiedziała druga niewiasta: Nie jest tak, jako powiadasz, ale syn twój umarł, a mój żyw. Przeciwnym zaś obyczajem ona mówiła: Nieprawdę mówisz: bo syn mój żyw, a syn twój umarł. I tak się spierały przed królem. **23**. Tedy król rzekł: Ta mówi, syn mój żyw, a syn twój umarł. A ta odpowiada: Nie, ale syn twój umarł, a mój żyw. **24**. I rzekł król: Przynieście mi miecza. A gdy przyniesiono miecz przed króla, **25**. Rozdzielcie, pry, dziecię żywe na dwie części, a dajcie połowicę jednej, a połowicę drugiej. **26**. I rzekła niewiasta, której syn był żywy, do króla (bo się poruszyły wnętrzności jej nad synem swoim): Proszę, panie, dajcie jej dziecię żywe, a nie zabijajcie go! Przeciwnym obyczajem owa mówiła: Niech nie będzie ani mnie, ani tobie, ale niech je rozdzielą! **27**. Odpowiedział król i rzekł: Dajcie tej dziecię żywe, a nie zabijajcie go: bo ta jest matka jego. **28**. I usłyszał wszystek lud Izraelski sąd, który król osądził, i bali się króla, widząc, że mądrość Boża była w nim ku czynieniu sądu;

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.